

No 95

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja Administracja

w ŁODZI.

M. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Łódź, dnia 4 kwietnia 1928 r.

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi:

Mies. z dod. Nustr. 4,20gr.
Dla rob. 2,70gr.
Odnoś. do dom. 25gr.

Z przesył. poczt.,
Mies. z dod. Nustr. 5,20gr.
Pocz. Łódźką egz. 27gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Gong

Dziś premiera!

Gościnne występy pieśniarza **Stanisława Znicza**
artysty teatrów warszawskich

Program Nr. 16 p. t.

„SIADAJ PAN”

Wielki program świąteczny w 14 bajkach wielkanocnych.

Po rokowaniach w Królewcu.

Polska uważa, że osiągnęła pewien sukces.

Niemcy wysoce zdziwione pokojowym przebiegiem narad.

OPTYZMIZM TO GRUNT.

Warszawa 3 kwietnia (tel. wł.)

Wyniki konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, które wyraziły się w wyłonieniu 3 specjalnych komisji, uważane są w kręgach rządowych za wielki sukces w kierunku wspólnego zbliżenia się obu państw.

P. min. Zaleski wraz z towarzyszącymi mu członkami delegacji po uzgodnieniu protokołu wczorajszego plenarnego posiedzenia powrócił dziś do Warszawy.

ROZCZAROWANIE PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin 3 kwietnia (pat)

Cała prasa berlińska omawia w obszernych sprawozdaniach końcowe narady konferencji królewieckiej.

Prawicowa „Deutsche Tages Zeitung” oświadcza, że niespodzianką w naradach wczorajszych było, iż nie doszło do żadnych sensacji i że udało się właściwe rokowania doprowadzić do końca. Sam przebieg narad zawierał jednak wiele niespodzianek a zarazem i wytłumaczenie motywów, któremi delegacja litewska kierowała się, nie chcąc usłuchać odpowiedzi na expose polskie, co jak twierdzi dziennik, w kręgach polskich wywoływać miało pewne zdenerwowanie i pesymizm. Litwinom zależało na tym, aby mogli ze wszystkimi swoimi argumentami i kontrargumentami wystąpić na publicznym posiedzeniu. Nieudzielenie odpowiedzi na expose polskie miało zmierzać do uży-

skania rezonansu w opinii publicznej. Pod koniec konferencji delegacja polska uzyskała widoczne sukcesy w znaczeniu formalnym przez osiągnięcie zgody na dalsze prowadzenie rokowań w komisjach. „Der Tag” podkreśla, że delegacja litewska zgodzić się miała na rokowania w sprawie t. zw. paktu o nieagresji. Dziennik oświadcza, że minister Zaleski dąży do osiągnięcia jakiegoś sukcesu praktycznego i w tym celu chciałby stworzyć przynajmniej pewnego rodzaju małe Locarno między Polską a Litwą.

TYLKO W WILNIE.

Socjalistyczny „Vorwaerts” podkreśla, że zakończenie konferencji królewieckiej umożliwia wyraźnie, a nawet przewiduje dal-

sze prowadzenie rokowań. Wskazując na oświadczenie Waldemarasa, że jako premier litewski mógłby on przyjąć posła polskiego tylko w Wilnie, „Vorwaerts” wskazuje, że sam ten zwrot dowodzi, jak wielkie trudności jeszcze piętrzą na drodze do osiągnięcia wyników, zakreślonych przez radę Ligi narodów. W każdym jednak razie wybranie trzech komisji oznacza pierwszy sukces bezpośredniego porozumienia się polsko-litewskiego.

„Danziger Volkstimme” bardzo szeroko rozpisuje się na temat utworzenia 3 komisji, jako wyniku konferencji polsko-litewskiej w Królewcu, zaznaczając że rezultat jej jest wprost nadspodziewany.

Skutki waloryzacji cel.

Brak porozumienia gospodarczego z Austrią nabiera cech konfliktu.

Wiedeń, 34 (aw)

„Neue Freie Presse” omawiając sprawę stosunków gospodarczych polsko-austriackich, stwierdza, że kwestja rozpoczęcia w czasie najbliższym rokowań jest wogóle nieaktualna, wobec niewysunięcia przez rząd polski nowych propozycji.

Ruch towarowy między Austrią a Polską spadł do minimum. Wywożone do Polski są jedynie towary, które nie podlegają za specjalnymi zezwoleniami wyższe cel.

Pismo wyraża obawę, iż konflikt polsko-austriacki na tle podwyżki cel nie będzie rychło zlikwidowany.

Sowiety zaniepokojone

Przymierzem anglo-afgańskim,

Moskwa, 34 (aw)

Prasa sowiecka zamieszcza artykuły o zawarciu anglo-afgańskiego przymierza zaczepno-odpornego.

Ten artykuł jest alarmujący. Prasa jednoznacznie stwierdza, że ostrze tego przy-

mierza skierowane jest wyłącznie przeciwko Rosji sowieckiej.

Zdaniem prasy czerwonej, układ anglo-afgański jest rezultatem długotrwałych rozmów, które toczyły się między królem afganów, Amanullahem, a Chamberlainem

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 3—IV 1928 r. 839

Dla dorosłych

Dla młodzieży

Dwanaście

Diaamentów

16-ta Loteria Państwowa.

5 KLASA — 23 DZIEŃ.

Po 10,000 zł. nr. 32805 98695.
 15,000 zł. nr. 36180
 10,000 zł. nr. 49682
 3,000 zł. nr. 60752 76045 109302
 2,000 zł. nr. 12720 38462 43520 73654
 76907 91828 113628 116301 126979.
 1,000 zł. nr. 12845 30307 30835 33013
 71000 120130.
 600 zł. nr. 2089 4845 15942 19167 32623
 35457 40943 41140 42265 44492 51973 56617
 57545 59129 61064 73882 74641 86361 95749
 106193 119215 122372 123254 125994.
 500 zł. nr. 1481 3366 7944 19048 30867
 31848 48002 50080 56431 49765 66557 68071
 72806 7334 75777 79605 80057 82463 84293
 90245 95803 103110 109726 110519 114937
 115448 115549 118821 122232 122303.
 Do akt nr. 233 1928 r.

Przez radio.

PROGRAM NA DZIEŃ 4-go KWIETNIA.

Warszawa, 1111 m. — 12,00 i 15,00
 Komunikat. 15,30. Odczyt dla maturzystów
 p. f.: „Rozwój przywilejów szlacheckich w
 Polsce” (dział „Historja”), wygl. prof. H.
 Mościcki 16,00. Odczyt p. t. „Szkolnictwo
 polskie w Stanach Zjednoczonych Am.
 Półn.” (z cyklu odczytów org. przez min.
 W. R. i O. P., wygl. prof. T. Parczewski
 16,25. Komunikaty. 16,40. „Skrzynka pocztowa”,
 korespondencję bieżącą omówi dr.
 Marjan Stępowski. 17,20 Odczyt p. t. „O
 samobójstwach wśród dzieci i młodzieży,”
 (Dział „Hygiena i Medycyna”, wygl. dr.
 Młodystaw Sterling. 17,45. Program dla dzie-
 ci. Transmisja z Krakowa. 18,15. Koncert
 popołudniowy, poświęcony Beethovenowi, w
 wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa
 Ozimińskiego. W programie: Uwertura do
 „Coriolana”. Larghetto z 2-ej symfonji,
 Scherzo z symfonji pastoralnej, Adagio can-
 tabile z sonaty „patetycznej” i Wielka uwer-
 tura, op. 115. 19,05. Komunikat rolniczy.
 19,15. Rozmaitości. 19,35. Odczyt p. t.:
 „Z biegiem polskich rzek — Na Dunajcu”
 (Dział „Krajoznawstwo”), wygl. prof. Ko-
 dzieczyk. 20,30. Koncert wieczorny. W
 programie: biuletyn „Messenger Polonais” w je-
 zyku francuskim. Transmisja próbna koncer-
 tu z Berlina. 21,15. Transmisja próbna kon-
 certu z Berlina. Wykonawcy: Orkiestra P.
 R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Stanisła-
 wa Argasińska (śpiew), prof. Zofja Rabce-
 wicz (fort.), prof. Ludwik Urstein (akomp.)
 i p. Kazimierz Wilkomirski (wioloncz.), W.
 programie: Moniuszko i Chopin. 22,20. Ko-
 munikaty.

Zycie sportowe.

TABELA GIER O MISTRZOSTWO LIGI.

Na dzień 1 kwietnia r. b.

- 1) Wisła gier 3, pkt. 6, stos. br. 10:0
- 2) I. F. C. gier 3, pkt. 5, stos. br. 9:2
- 3) Polonia gier 3, pkt. 5, stos. br. 7:3.
- 4) Pogoń gier 2, pkt. 4, stos. br. 6:0.
- 5) Cracovia gier 2, pkt. 4, stos. br. 9:2.
- 6) IKS gier 3, pkt. 3, stos. br. 4:6,
- 7) Warta gier 1, pkt. 2, stos. br. 2:1.
- 8) Legja gier 2, pkt. 2, stos. br. 4:4.

Świadek oskarża własnego syna

Byłe się uchronić przed mściwą ręką „Hromady”.

25-TY DZIEŃ PROCESU.

Wilno 3 kwietnia (aw)

Dzisiaj, w dwudziestym piątym dniu roz-
 praw, rozpoczął zeznania świadek Grzybowski,
 którego oskarżenie szczególnie oskarżo-
 nych obciążało.

Następnie zeznawał świadek Dutkowski
 urzędnik izby skarbowej, który stwierdził,
 że podczas bytności kilkakrotnej u oskarżo-
 nego Tarasiniuka zorientował się, iż w mieszkaniu
 tem mieści się całe biuro „Hromady”, w którym
 rej wodził Siniak.

Gdy św. zapytał Siniaka, dlaczego w kancelarji,
 gdzie przychodzi tak wielu ludzi, niema portretów
 ani prezydenta, ani Piłsudskiego, Siniak obelżywie
 wyjaśnił, gdzie uważa za właściwe znajdowanie się
 tych portretów. Następnie Siniak zdarł z czapki
 świadka godło państwowe.

Inny świadek zeznaje, że Siniak nie-
 jednokrotnie dowodził, iż między ideologją Komu-
 nistycznej Partji Zachodniej Białorusi a ideologją
 „Hromady” niema żadnych różnic. Świadek ten
 następnie cofnął swoje zeznania, dowodząc, iż mówił
 o tem nie oskarżony, lecz jego syn, w formie infor-
 macji, w kole rodzinnem. Następnie świadek zmuszo-
 ny był cofnąć swoje zmienione zeznanie i przyznać
 się, że kłamał, iż o ideologii K. K. Z. B. mówił
 jego własny syn, nie zaś Siniak.

wyjaśnia się wreszcie, że świadek usiłował
 zmienić zeznania pod presją. Rozwikłanie tej
 sprawy zabiera sądowi wiele czasu.

Inny świadek zostaje zarzucony przez obronę
 gradem pytań, w sposób, który się nigdzie nie
 praktykuje. Przewodniczący oznajmia, że zmuszo-
 ny będzie zastępować do obrońców prawem
 przewidziane w presji. Gdy jeden z adwokatów
 zapytuje, pod którym adresem przewodniczący
 wysuwa tę groźbę, ten odpowiada, że pod adresem
 mec. Etingera, Babiańskiego i Freya.

Dalej zeznają funkcjonariusze P. P. Gorel,
 Junkiewicz i Minkiewicz. Stwierdzają oni zgod-
 nie, iż jeden z oskarżonych, bezrobotny nauczyciel,
 będąc stale bez zajęcia, zdolał w ciągu jednego
 roku nie tylko wyżyć względnie dostatnio, ale
 nawet postawił szereg zabudowań, wartości 18,000
 złotych, na własnym gruncie.

Etinger prosi o powołanie kilku świadków
 dla wyświetlenia pewnych szczegółów sprawy,
 na co sąd nie godzi się, motywując swoje
 stanowisko tem, że już na początku rozpraw
 zastrzegł się co do sprowadzania świadków
 na koszt sądu, poza wymienionymi w przewidzia-
 nym terminie świadkami.

Świadek Sienicki zeznaje o działalności
 „Hromady” z jesieni 1925 r.

Jak kradną w Sowietach.

Komisarz republiki uzbekistańskiej dopuścił się nadużyć
 na sumę miliona rubli.

Moskwa 3 kwietnia (aw)

Komisarz spraw wewnętrznych republiki
 uzbekistańskiej został zawieszony w czynnościach
 a następnie aresztowany.

Komisarz republiki uzbekistańskiej ma na
 sumieniu tylko szereg aktów korupcji oraz nieco
 spraw o łapownictwo, dowa-

dzących, że przywłaszczył sobie nielegalnie i
 otrzymał różnemi drogami nieco więcej, niż
 milion rubli. Śledztwo dla wyjaśnienia, ile
 właściwie wynoszą w sumie nadużycia, popelnio-
 ne przez czerwonego dygnitarza, trwa.

Zubkow - wieczny tułacz.

Państwa centralnej i zachodniej Europy traktują szwagra
 ekskajzera jako uciążliwego cudzoziemca.

Berlin 3 kwietnia (aw)

Według wiadomości, zasięgniętych przez
 policję w Aachen, w tych dniach mąż księżniczki
 Wiktorji, Zubkow powrócił nielegalnie do Aachen.
 W dniu wczorajszym Zubkova wezwano do miejskiego
 prezydium policji i zapowiedziano, że jeżeli w
 ciągu 24 godzin nie wyjedzie poza granice Niemiec,
 czekają go poważne nieprzyjemności. Zubkow
 wyjechał z powrotem do Belgji. Należy zaznaczyć,
 że położenie Zub-

kowa staje się coraz trudniejsze. W Brukseli
 wolno mu pozostawać tylko do 4 kwietnia, a do
 Niemiec powrócić nie może. Zubkow starał się
 o wizę angielską i francuską, ale wskutek roz-
 porządzenia francuskiego i angielskiego
 ministerstwa spraw zagranicznych wiz tych
 nie otrzymał. O wyjeździe do Holandji, gdzie
 przebywa Wilhelm, nie może być mowy. Pozo-
 staje tylko Luksenburg.

- 9) Warszawianka gier 3, pkt. 2, stos. br. 5:6.
- 10) Ruch gier 3, pkt. 2, stos. br. 1:8.
- 11) Śląsk gier 3, pkt. 1, stos. br. 1:6.
- 12) Hasmonca gier 1, pkt. 0, stos. br. 0:2.
- 13) TKS, gier 2, pkt. 0, stos. br. 3:7.
- 14) Turyści gier 3, pkt. 0, stos. br. 1:6.
- 15) Czarni gier 2, pkt. 0, stos. br. 0:9.

WARTA POZNANSKA W NIEMCZECH.

Niebywały sukces Warty ze względu na
 wysoki poziom futbolu niemieckiego.

31.3 Warta bije w Berlinie mistrza „Tennis
 Borussia” 5:2 (4:1).

1.4 w Lipsku „Fortuna”, 1:0 (0:0).

— o o o —

PODŁE PRAKTYKI.

Kowno 3 kwietnia (aw)

Urzędowa ajencja „Elta” podała wiadomość o rzekomym napadzie zwolenników Pleczkajtisa na linię demarkacyjną w pobliżu wsi Kierdynie. Napad band Pleczkajtisa, zgodnie z eunucjacją urzędowej ajencji litewskiej, miał być dokonany za instrukcją i pomocą polskich czynników urzędowych. Dalej „Elta” stwierdza, rzekomo, że emigranci litewscy mają samowolnie przechodzić stale przez granicę litewską, znajdując współdziałanie ze strony władz polskich. Wszystkie te wiadomości puszczane były przez litewską urzędową ajencję telegraficzną w okresie rokowań królewieckich, co świadczy dobitnie o chęci zepsucia nastrojów jak przychylnych, jak się wydaje dla sprawy porozumienia.

KROKODYLE ŁZY.

BYTOM. 3.4 (aw)

Nadprezydent Śląska opolskiego ogłosi komunikat wyrażający ubolewanie z powodu przykrych zajęć wobec mniejszości polskiej na Śląsku.

Nadprezydent jednocześnie oznajmił, że wobec sprawców terroru na ludności polskiej zastosuje najostrożniejsze represje.

KRZYŻ PAPIESKI I SZTANDAR WŁOCH

Rzym, 3.4 (aw)

Generał Nobile przyjęty został przez Ojca św. Życzeniem generała było bowiem otrzymać audjencję u Papieża przed rozpoczęciem lotu na Biegun.

Gen. Nobile otrzymał od Ojca św. krzyż, który wraz ze sztandarem włoskim o ruszony zostanie na Biegun, o ile, oczywiście, próba śmiałego lotnika powiedzie się.

—oO—

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Notowania z dnia 3-go kwietnia.

WALUTY i DEWIZY.

Belgia 124,41

Londyn 43,51 i trzy czwarte.

Nowy Jork 8,90

Paryż 35,10 i trzy czwarte

Praga 41 i pół

Szwajcaria 171,78

Włochy 47,13 i pół.

Wiedeń 125,45

Słabsza dewiza na Belgię. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8,09. Rubel złoty — 4,71 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 74 i trzy czwarte; 10 proc. pożyczka kolejowa 103,00; 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 67,00; 8 proc. LZ. Banku gosp. kraj. 94,00; 8 proc. LZ. Banku rolnego 94,00; 8 proc. LZ. tow. kred. przem. pol. 89,00; 4 i pół proc. LZ. Warszawy 57,25; 8 proc. LZ. Warszawy 78,10.

AKCJE.

Bank dyskontowy 129,00; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 150,50; Elektr. dąbr. 72 i pół; Ciechanów 27,00; Warsz. tow. fabr. cukru 74 i pół; Firlej 55,00; Węgiel 92,75; Nobel 37,00; Cegielski 45 i pół; Lilpop 41,25; Modrzejów 46 i pół; Ostrowieckie 98,00; Rudzki 54,00; Starachowice 63 i pół; Zawiercie 31,25; Borkowski 19,25; Haberbusch 174.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. premjowa dolarowa. Akcjami obroty większe, tendencja mocniejsza.

—oO—

Trzęsienie ziemi w Turcji

Było najsilniejszym w ciągu ostatnich 30-kilku lat.

Londyn 3 kwietnia

Informacje, nadchodzące ze Smyrny i całej zachodniej Anatolji, dotkniętej katastrofą trzęsienia ziemi, stwierdzają, że dotychczas naliczono 150 zabitych, 350 zniszczonych domów, w tym dwie tureckie świątynie, dwa banki i cały szereg gmachów publicznych. Ciężko ranionych zostało około 600 ludzi. Liczba lekko rannych dochodzi do 1,500.

Uboższa ludność w panicznym strachu opuściła miasto Smyrnę i miejscowość Turbały i koczuje pod gołym niebem. W mniejszych miejscowościach dokoła Smyrny także po części wszystkie niemal domy są uszkodzone i zniszczone. Szczegółów z większych obwodów jeszcze brak, ponieważ wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne są zniszczone.

W mieście Turbały, 50 km. od Smyrny,

na linii kolejowej do Efezu trzęsienie ziemi zniszczyło połowę wszystkich domów.

Ludność stwierdza, że jest to największe trzęsienie ziemi od roku 1894. Wstrząsów ziemi było razem 20. W mieście Smyrnę pierwsze trzęsienie trwało dwie sekundy, po nim nastąpiło dalszych 7 wstrząsów gwałtowniejszych i dłuższych. Trzęsienie ziemi, którego ośrodkiem było miasto Smyrna, odczuwano jednak w całej Anatolji, a nawet w Konstantynopolu i przedmieściach azjatyckich Stambuł i Konia.

W Smyrnie zapadł się z wielkim hałasem gmach rządowy z wysoką wieżą zegarową. Czerwony półksiężyc wysłał wielką ekspedycję ratunkową.

Minister spraw wewnętrznych wyjechał z Angory do miejscowości, dotkniętych katastrofą.

Ofenzywa komunizmu w Europie.

Również w Czechosłowacji wzrosła propaganda komunistyczna

Praga, 3-go kwietnia (aw)

Rozpoczęta przez partję socjalistyczną i komunistyczną akcja protestacyjna przeciw nowej ustawie o ubezpieczeniach społecznych rozwija się nadal. W Brnie Morawskiem zapowiedziano na poniedziałek strajk demonstracyjny we wszystkich fabrykach. W Pradze odbędą się we wtorek nowe demonstracje. Demonstracje zapowiedziano również we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych północnych Czech.

Zarząd czechosłowackiej partji socjalistycznej ogłosił odezwę, wzywającą do natychmiastowego zwołania parlamentu, celem pociągnięcia rządu do odpowiedzialności za wypadki czwartkowe. Partje koalicyjne domagają się

natychmiastowych ostrych zarządzeń przeciwko demonstracjom.

PRAGA, 3.4. (tel. wł.)

Odbiło się tu wielkie zebranie socjalistów i komunistów, które zgromadziło około 6 i pół tysiąca robotników. Zebrani protestowali przeciwko ustawie o ubezpieczeniach społecznych. M. in. przemawiał stały zamieszkały w Moskwie komunistyczny poseł do parlamentu czechosłowackiego — Smeral.

Zebranie odbyło się bez żadnych incydentów, tak, że zgromadzona w wielkiej ilości policja i żandarmerja nie miała potrzeby interwenjowania.

Po skończonym wiecju zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju i porządku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wściekła pogoń powozu za taksówką.

Wczoraj wieczór o godz. 11 min. 10 przejeżdżał obok domu nr. 20 przy ul. Piotrkowskiej powóz pułkowy, którym wracał do koszar por. 10 p. a. e. Wiliński.

W tym momencie nadjechała z tyłu taksówka nr. 4-389, której szofer usiłował wyminać powóz, przyczem tył samochodu zawadził o dyszel powozu, uszkadzając go.

Porucznik wezwał szofera taksówki do zatrzymania się, ten jednak puścił maszynę w ruch, szybko się oddalając. Konie, mimo uszkodzonego dyszla, ruszyły galopem w pogoń za autem, które omal nie rozjechało posterunkowego. Za oddalającym się autem zaczął strzelać oficer, wobec czego zostało ono przez posterunkowego zatrzymane. Szoferem okazał się Marceł Malicki (Cegielniana 20). Sprawę skierowano do sędziego śledczego. (p)

Podwyżka taryfy tramwajowej.

W dniu wczorajszym Magistrat otrzymał zawiadomienie dyrekcji Kolei Elektrycznych Łódzkich, że z dniem 15 b. m. taryfa tramwajowa ulegnie zmianom w sposób następujący:

Od godziny 4 rano do godziny 9,30

zaprowadzoną będzie specjalna taryfa dla robotników, na zasadzie której bilet przejazdu kosztować będzie 15 groszy, od godz. 9,30 do godziny 11 wieczór — 25 groszy, przyczem bilet uprawniać będzie do przesiadania się do każdego innego tramwaju. Klasyfikacja w kierunku „naprzód”.

Od godziny 11 do 4 rano — bilet kosztować będzie, jak dotychczas groszy 30.

Dyrekcja KEE. posiada prawo każdej razowej zmiany ceny biletów na zasadzie odnośnej umowy z Magistratem. (p)

—oO—

Do akt nr. 233-1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. ZAJKOWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Traugutta nr. 10 na zasadzie art. 1030 CPC. ogłasza że w dniu 12 kwietnia 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Juljusza pod nr. 20.13 i Przejazd pod nr. 24 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości i należącej do Antoniego Makówki i składających się z mebli i innych ruchomości: jak kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, rolwaga i wóz na resorach oszacowanych na sumę zł. 2,670.

Łódź, dnia 30 marca 1928 r.

Komornik (-) ZAJKOWSKI

„Gra w ciu-ciu babkę”.

Tak zwana niesłusznie prasa czerwona — którą ze względu na poglądy i sposób rozumowania należałoby by raczej uważać za zieloną — trąbi od dwóch miesięcy o zwycięstwie obecnego rządu nad nikczemnym Waldemarasem, którego — dzięki jako by zreczej dyplomacji samego Zaleskiego, udało się wywabić z kowieńskiego matecznika na międzynarodowe forum w Genewie.

Niestety, opowiadania te dla grzecznych dzieci z pod znaku „jedyńki” — jak zresztą niemal wszystkie inne „zwycięstwa” rządu z ostatniej doby, okazały się zwykłymi kaczkami, ustrzelonemi ku zadowoleniu amiejających czytać owieczek

**DLA KTÓRYCH CZERWONY TYTUŁ
I WRZASKLIWA FANFARA BEZ
TREŚCI, STARCZA NAJZUPEŁNIEJ
ZA LOGIKĘ I SĄD BEZSTRONNY.**

Waldemaras — poprostu kpi sobie z Polski w żywe oczy. Minister Zaleski śle mu łokciowe noty, przepojone chrześcijańskimi uczuciami, dobrymi chęciami, perspektywami zgody, pocztowego ruchu, ślepinogów Warszawa-Kowno i t. d. — pan premier litewski nawet nie raczy, na to odpowiedzieć, tylko z złośliwością zółzowatego dziecka powtarza bezmyślnie w kółko:

— Ja, chce Wilna!

Wreszcie, po długich i ciężkich namawianiach, zgadza się łaskawie na zjazd DO TAKIEJ SPELUNKI HAKATYSTYCZNEJ, JAKA JEST BEZSPRZECZNIE KRÓLEWIEC

I pierwszym żądaniem jakie ośmiela się postawić to dziesięć milionów dolarów za szkody, które mu zrobił generał Żeligowski w 1920 roku!

Najracjonalniej było by posłać w tamte strony z wizytą gen. Żeligowskiego aby wprost w Kownie wytłomaczył się panu Waldemarasowi, względnie zaokrąglił te szkody do... dwudziestu milionów.

Niestety

**POŁOŻENIE MIĘDZYNARODOWE
NIE POZWALA NA TAKI KROK**
i śmiemy wątpić czy opłaciła by się tu kowieńska wyprawka za litewską skórka.

Alte są inne środki oprzytomnienia i obrzyżenia Litwie tego systemu nie tylko na terenie międzynarodowym ale nawet na terenie sąsiedzkim.

**LITWA WYRAŹNIE OŚWIADCZYŁA
ŻE SIĘ UWAGA ZA BĘDĄCĄ
W STANIE WOJNY Z POLSKĄ.**

Upoważnia to nas do wszelkich wojennych imprez i wystąpień przeciwko Litwie. Do zamknięcia wszelkiego ruchu na granicy; do wysiedlenia wszystkich obywateli państwa, będącego z nami na stopie wojennej, do ćwiczeń artylerji ciężkiej nad granicą litewską do lotów areoplanów nocą nad Kownem i t. d.

Są to argumenty, które być może nie zmienia zasadniczych właściwości dyplomacji ani charakteru litewskiego, ale nie może nielegać najmniejszej wątpliwości, że wpływają bardzo dodatnio na oprzytomnienie takich sui generis Mendogów jak Waldemaras i wpływają na zasadniczą zmianę poglą-

dów na kwestje Wilna i Polski wogóle.

Trudno szlachetniejszą bronią wojować z przeciwnikiem. dla którego uderzenie nożem w plecy, jest ideałem dyplomatycznych zabiegów.

W dotychczasowych jednak petraktacjach jest jedno tylko pewne: że
**NIE ZDOŁALIŚMY SIĘ ANI O KROK
POSUNĄĆ W KIERUNKU ZMIANY
NIEZNOŚNYCH STOSUNKÓW
GRANICZNYCH**

z miłym sąsiadem z nad Wilji i prawdopodobnie dalsze rokowania doprowadzą do tego samego punktu, z którego wyszliśmy t. j. do żądania zwrotu Wilna, odszkodowania

dziesięciu milionów dolarów i t. p., które litwinom oczywiście nie dobrego przyniesie nie mogą, ale i Polska nic a nic na tego rodzaju pertraktacjach nie zyskała i oprócz tego jonego śmiechu w Berlinie nie zyskać nie może.

I dlatego też wrzawa krzykliwej prasy brukowej, ma na celu mydlenie oczu szerokiej publiczności i wyolbrzymianie zwycięstwa Polski.. którego wogóle nie było i jest dość niebezpieczną grą w ciu-ciu babkę z własnym społeczeństwem. grą, mogącą mieć bardzo niepożądane następstwa.

A. S.

Polip masonerji

ROZPRZESTRZENIA SIĘ CORAZ POTĘŻNIEJ — OLBRZYMI ROZWÓJ ŁÓŻ MASONSKICH W AMERYCE. — WOLN OMULARSTWO W CZECHOSŁOWAOKU.

Według doniesienia „Revue Internationale des Societes Secretes“, były wielki mistrz szkocko-meksykańskiego rytu, W. L. Vail z uznaniem podnosi szybki rozwój masonerji w całym Meksyku Liczba jej członków podwoiła się, w armji i kołach rządzących ma ona swych przedstawicieli, Calles i trzej ministrowie są wolnomularzami. Szczególnem powodzeniem cieszą się założone przez masonów przemysłowe szkoły wieczorne. Jest ich w tej chwili 1100.

To samo czasopismo, powołując się na organ wielkiej loży francuskiej, jako na źródło, ogłasza szereg szczegółów o tajnych organizacjach, należących do masonerji amerykańskiej. Wśród tych organizacji najpoważniejszą ze względu na liczbę jest zakon „Gwiazdy Wschodu“, do którego należą dwa miliony matek i sióstr wolnomularzy. Zakon składa się z 12.000 oddziałów i ma kolejnych stopni: córki Jętego, Ruł, Estery, Marji i Elektry.

Dalszym ciągiem jakgdyby regularnej masonerji jest „Związek Royal Arch Masons“, który w Stanach Zjednoczonych liczy 918.754 członków. Najwyższy stopień kapituły „Royal Arch“ odpowiada 14 i 15 stopniom obrządku szkockiego. Dwie inne organizacje są to: „Knights Templar“, której członkowie, zorganizowani na sposób wojskowy w specjalnych oddziałach, ubrani w odczwiednie uniformy z czapkami, zaopatrzeni w pióra, urządzają pochody uliczne, oraz „szlachetni Arki Mistycznej“, liczący w swych szeregach 600.000 członków, któ-

rzy na uroczystościach publicznych występują konno ze sztandarami i jataganami.

Do „Mystic Orden of Veiled Prophets of the Euchanted Reahn“ należy tylko publiczność wybrana; zakon ten liczy 150.000 członków. Należy jeszcze wymienić „Royal u. Select Masters“ z 300.000 członków w Stanach Zjednoczonych. Ci masoni, rządzeni w każdym stanie przez osobną wielką radę, piastują wyższe stopnie w hierarchji wolnomularskiej, niż członkowie „Royal Arch“.

W Czechosłowacji liczba łóż masonskich stale wzrasta. Niektóre z nich umieściły już nawet swe adresy w książkach telefonicznych, większość jednak pracuje w ukryciu Nawet prasa „postępowa“ stwierdza, że loże masonskie, jako agentury światowe, wywierają wielki wpływ na administrację państwa i życie publiczne. Po raz pierwszy mówiło się o tym wpływie z okazji t. zw. procesu benzynowego.

Po raz drugi sprawa przynależności do wolnomularstwa jednego z wybitnych generałów zwróciła uwagę społeczeństwa na loże masonskie. A niedawno znów prasę obiegła wiadomość o odczycie „brata“ masonskiego, dra Benesza, czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, odczycie, które było wygłoszone w loży „Harmonja“ i w którym wzięło udział ponad 300 wolnomularzy.

W najbliższych czasach podamy ciekawe szczegóły dotyczące łóż masonskich w Łodzi, tudzież imienny spis części „braci“.

Skandal szkolny.

(k) Z Przemysła donoszą, iż wrzenie, które dało się tam ostatnio zauważyć wśród uczni szkół średnich przybiera coraz jaskrawsze formy Ostatnio gimnazjum ukraińskie przy ul. Słowackiego było widownią nie zwykłego skandalu. W trakcie jednej z lekcji, nauczyciel Jan Kuchta nakazał uczniowi Pritschowi niezwłoczne opuszczenie szkoły ze względu na to, iż nie uiścił on należnych opłat. Pritsch odmówił opuszczenia klasy, w trakcie zaś oporu, który się wywiązał rzu-

cił ciężką dębową podstawkę, trafiając prof. Kuchtę w ramię. Prof. Kuchta wyjął rewolwer, poczem, kierując go w stronę ucznia, zawołał „usuń się bo cię położę trupem jak psa“. Uczeń, rozerwawszy ubranie na pierśsiach, krzyknął „strzelaj pan“. Zaskoczeni tą sceną uczniowie zdołali Pritscha wyprowadzić na korytarz. Incydent ten wywołał zarówno w szkołach średnich, jak i w całym mieście wielkie wrażenie.

Jedna z plam na honorze narodowym Niemiec.

Nieznany szczegół z tragedji bohaterkiej pielęgniarki angielskiej.

Słynny film „Jutrzenka” którego treścią jest bohaterstwo i śmierć angielskiej pielęgniarki miss Cavell, rozstrzelanej przez Niemców, a który spowodował tyle polemik i interwencji dyplomatycznych, wyświetlono w jednym z największych kinoteatrów Brukseli w obecności 4,000 widzów. W sprawozdaniach z tego pokazu brukselskie dzienniki stwierdzają jednogłośnie iż w żadnym dotychczasowym filmie wojennym nie przedstawiono Niemców tak oględnie i bezstronnie. Dziwia się zatem hałaśliwym zabiegom rządu Rzeszy, który starał się wszelkimi siłami niedopuszczenie do wyświetlenia filmu tego w Anglii i Belgii.

Tragiczny los miss Cavell, która na stanowisku pielęgniarki szpitalnej zdołała ocalić wielu Belgów i wielu jeńców przebywających w niewoli u Niemców, którzy wówczas okupowali Brukselę, znany jest całemu światu. Znany jest wstrząsający moment, gdy żołnierz Rammler, należący do egzekucyjnego plutonu odmówił wykonania rozkazu i komenderujący oficer wystrzelał z rewolweru położył go trupem na miejscu. Miss Cave została rozstrzelana 12 października 1915 roku. Pomogła ona do ucieczki 210 żołnierzy aljanckim, w końcu, gdy się to wydało, została aresztowana i odstawiona do więzienia Saint-Gilles.

Wówczas to jeden z francuskich wywiadowców Raul Deboissigne postanowił ją wyrwać z rąk niemieckich.

Zgłosiłem, pisze on, dobrowolnie swe usługi, władając biegle niemieckim, przebrałem w mundur oficera niemieckiego, przedostałem się za linię nieprzyjacielską i po wie-

lu niebezpieczeństwach znalazłem się wreszcie w Brukseli.

Tam udało mi się przy pomocy kartki umieszczonej w bochenku chleba, powiadomić miss Cavell o mojej obecności i o pomocy, którą starać się będę jej okazywać.

Rozporządzając pieniędzmi postanowiłem przekupić jednego z oficerów, pełniących przy niej straż i pewnego wieczoru zaproponowałem mu przy szampanie pół miliona marek za ułatwienie mi mego zadania. Zgodził się i zażądał 5,000 marek zadatku, które mu natychmiast wypłaciłem.

Tej samej nocy zapukano do mnie gwałtownie. Domyśliłem się, od razu, co to znaczy, narzuciłem ubranie, chwyciłem rewolwer i zdążyłem uciec przez okno. Strzelano

za mną i po chwili cała Bruksela była nasłuchiwana.

Wówczas wpadł mi do głowy ryzykowny rozpaczliwy pomysł. Stawiłem się przed wojennym gubernatorem Brukseli generałem Bissingiem i poprosiłem w ważnych rodzinnych sprawach o udzielenie mi natychmiastowego krótkoterminowego urlopu. Bissing podpisał go i ostepłował, wówczas już posiadając w rękę podobny glejt, pojechałem początkowo wynajętym autem w kierunku Niemiec, potem zawróciłem i wreszcie znalazłem się znowu po naszej stronie.

Wróciłem z ciężkim sercem, że przed sięwzięciem moje pozostało bezowocne. W dwa dni potem Edyta Cavell została rozstrzelana.

Niezwykła zaraza.

WYPADEK TRĄDU w WARSZAWIE.

Onegdaj przybyła do stolicy mieszkanka Częstochowy, 32-letnia Prakseda Kulka, cierpiąca od trzech lat na uporczywą chorobę skóry połączonej zowrzodzeniem i silnymi bólami. Jeden ze specjalistów chorób skórnych, zbadawszy ją stwierdził, że jest dotknięta trądem. Chorą umieszczono narazie w szpitalu św. Łazarza.

W związku z wypadkiem trądu, który dotknął Praksedę Kulkę, departament zdrowia, który natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wypadku trądu zbadał sprawę wyjaśnia, że chora przybyła z Baku już zarażona trądem. Bliższe dochodzenie ustaliło,

że matka chorej w swoim czasie umarła na trąd, który w okolicach Baku był częstym objawem.

Departament zdrowia zastanawia się nad kwestją izolowania chorej. W Polsce nie ma takich miejsc izolacyjnych dla trędowatych, przeto prawdopodobnie, chorą trzeba wysłać za granicę, gdzie zamknięta będzie w zakładzie izolacyjnym i za którą płacić będzie rząd.

Nie jest to pierwszy wypadek trądu w Polsce. Ostatnie wypadki były w roku 1912 i dotyczyły przyjezdnych.

— oOo —

PETER BOLT.

69)

Telegrafista z Perth

Zrobiłem szkic z tego miejsca, odmierzyłem położenie i odległość jak mogłem najdokładniej i samo miejsce tam oznaczyłem. Skoro tylko będę miał prawo eksploatacji zabezpieczone i w rękę, pójdę tam z Jimmem Sleighem dobrze zaopatrzeni i przywiezę tyle złota ile tylko będę mógł. Reszta zaś przyjdzie potem.

— Kiedy to chcesz zrobić, Steve?

— Najchętniej dziś jeszcze. Byłoby może najlepiej, gdybym mógł odjechać dziś wieczornym pociągiem. Ale się boję, żeby ludzie czegoś się nie domyślili. Jeśli który poszukiwacz z Coolgardie jedzie do Perth tego samego dnia, w którym z „busku” po dłuższej niebytności wrócił, to oznacza tylko jedno:

Znalazł złoto i jedzie po prawo eksploatacji. Nie trzeba im tej myśli poddawać. Muszę się strasznie mieć na baczność. Ja, pechowiec Parker, żeby mi tego kęska z ust nie wyrwali! Muszę jednak jak najprędzej jechać do Perth, muszę się śpieszyć. Jakże mam to zrobić?

— Już coś obmyślimy, Steve! Schowajmy przede wszystkim to złoto.

Parker nie ruszył się z domu. Umył się i położył na łóżku. Ewelina przygotowała obiad, opowiedziała mu historję obłąkane go, który owej nocy wkradł się do domu

podczas gdy ona stała chwilę z Włoszką przed domem. Z początku był przestraszony, słuchał uważnie, a w końcu był rozbalwiony, a gdy mu opowiedziała o namydleniu i o kręgu obrotowym, śmiał się serdecznie. Nie było to nic takiego, co mogłoby oburzyć. Wścikły pies, lub warjat, który do do mu przez otwarte drzwi wbiega, cóż w tem tak niezwykłego? Coś podobnego każdemu się zdarzy. Najważniejsze jest to, że Ewelina w porę obroniono, że się jej nic nie stało. Na tych ludzi tutaj można jednak liczyć!

Na tem się cała sprawa skończyła. Złoto tak pochłaniało całą jego myśl i uwagę, że nie był zdolny o niczem innym myśleć. Ani nawet o tej zabawie, którą sobie ludzie urządzili z włamywaczem. Co innego miał w głowie, przede wszystkim troskę o to, jakby bez zwrócenia na siebie uwagi móc jak najprędzej dostać się do Perth.

— Jak mam to zrobić, Ewelino? — za pytał, gdy siedzieli przy obiedzie. — Wówczas już poddałaś mi mądrą myśl zatelegrafowania do Jimmy Sleigha Czybyś nie obmyśliła teraz czegoś bardzo chytręgo? Byłoby tak dobrze, żebyś dziś jeszcze bez zwrócenia podejrzeń mógł odjechać!

Mam już myśl, Steve. Ale musiałbyś to bardzo zręcznie przeprowadzić. Idź między ludzi, każ sobie przez nich opowiedzieć historję o warjacie. Udawaj niezadowolonego, że tak go łatwo wypuścili. Powiedz im że nie wierzysz wcale, żeby ten

człowiek był warjatem. W tem coś innego tkwić musi. Mów, że jesteś niezadowolony z takiego zakończenia sprawy. Wyznaj im, że nie można zostawić spokojnie złoty w Coolgardie i oświadczyć im w końcu, że takiego pohanbienia twego domu pod żadnym warunkiem bezkarnie nie puścisz, że tego przestępce wynajdziesz i pod sąd go oddasz. Wymagaj, żeby ci powiedzieli jego nazwisko. Zadrwij z nich, że nie starali się nawet nazwiska jego ustalić. Od Amerykaina, który go do Perth odwiózł, zażądaj bliższych szczegółów. I w najwyższym stopniu wzburzony, wyjedź dziś jeszcze do Perth, rzekomo dla odnalezienia tego przestępcy. Jak już będziesz w Perth i będziesz miał swoje prawo eksploatacji w kieszeni, możesz wrócić spokojnie i opowiedzieć tu potem, że człowiek ten rzeczywiście był warjatem i jako taki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności. No, i cóż tu na to?

Steve był zachwycony. Dumny był, że ma tak niezwykle mądrą żonę i chciał się od razu brać do wykonania tego planu.

— Nie zapomnij o kobietach, Steve. — uczyła go pani Parker. — Na taką przynetę idź najchętniej, jak karpie. A na mnie nie potrzebujesz się oglądać, za wiele na tej grze zależy. Najważniejsze jest, żebyś swoje prawo eksploatacji miał w kieszeni, zanim ktokolwiek o tem się dowie. Co do reszty, to na mnie polegaj. Jakos dam sobie zawsze radę!

(c.d.n.)

WIEDZA I WSZECHŚWIAT.

Przedziwny jest świat...

Bożyszczka wyżyn tybetańskich.

Rojenia młodocianego lamy, Tuda Padhma Khantse - Oficer, który wołał być zebrakiem.

Znany pisarz Kellermann, autor „Tucnie”, „Ingeborgi” i „Braci Schellenberg” odbywa obecnie podróż po Azji, w charakterze korespondenta pisma Berliner Tageblatt.

Podczas swego pobytu w miejscowości Leh ukrytej wśród niedostępnych gór widział się Kellermann ze świątobliwym lamą Tuda Padhma Khantse.

Młodziutki, bo dwudziestotrzyletni lama został ongiś mianowany następcą pewnego zmarłego pustelnika, a przeżył w górskiej samotni lat osiemnaście. „Nominacja” mało letniego podówczas mnicha uważana była przez rodzinę jego za niezwykle zaszczyt. Małeńki mnich zamieszkał w ciemnej norze, wykopanej w ziemi. Przez cztery lata trwał nowicjat, podczas którego kandydat na lamę, nie oglądał ani razu oblicza ludzkiego. Jedzenie podawała mu dłoń niewidzialnego sługi przez szparę, nigdy jednakże nigdy mnich nie przemówił do przybysza z dołu.

A kiedy uocił sześć kroków gościa Tuda Padhma ogarniała śmiertelna cisza.

Kellermann zastał go siedzącego w kucy, w głębi mrocznej celi, do której wchodzi się przez niski otwór w ścianie nie daleko na czworakach.

Świątły lama ma zamysłone oblicze, krótkie usmieszki i długie ciemne włosy. Jego czarne oczy patrzą pytająco. Umieblowanie celi stanowi kilka starych zniszczonych ksiąg, parę miedzianych misek, małe berło wykonane z brązu, dzwonek, dwie czaszki ludzkie; ściana natomiast rzeźbiona z kości ludzkich.

Pod całą znajduje się loch zamieniony na małeńką świątynię, w której ongiś Padma Khantse odbywał swój pustelniczy nowicjat.

— Czy nie ciążyła samotność podczas tej czterolatniej próby — spytał Kellermann lamę, który od lat jedenastu mieszka już w górnej izbie.

Lama potrząsa przecząco głową. — Nie. Cztery lata minęły szybko. Dnie i noce spędzałem na modłach i czytaniu świętych ksiąg.

— I bez obawy przed dzikimi zwierzętami?

Lama uśmiecha się:

— Nie brak tutaj dzikich zwierząt, wilków i leopardów. Przychodzą one nieraz do drzwi mej pustelni, ale czyż, człowiek który pogrążony jest w myślach o Bogu może podlegać uczuciom strachu?

— A demony? Lama jest niespokojny i opuszcza oczy. Jakież okropne maskary ukazywać się musiały chłopcu, zamkniętemu w ciemnym więzieniu.

— Jak one wyglądały?

— Mogłbym je nawet opisać, ale nie wolno mi tego czynić. Czasem przychodzą po kilka, czasem całą gromadą. Modłę się wówczas i odbieram im moc. Skoro odchodzi do wsi pozostawiam drzwi otwarte. Pilnują wówczas mego schronienia. Nikt nie ośmiela się przekroczyć progu celi, podczas mej nieobecności.

Na pożegnanie lama prosił Kellermann o sfotografowanie go, zamierza bowiem odbyć całoroczną pielgrzymkę do Lhasy chciałbym więc pozostawić swoim „wiernym” podobiznę, do której wieśniacy będą się modlić, tak jak modlą się do żywego lamy.

Padhma Khantse przywdział odświętne szaty i zasiadł na przyzbie. W jednym ręku trzyma dzwonek, w drugim młynjaturowe berło. Na twarzy jego maluje się wyraz dziecinnej próżności.

Pisarz niemiecki opisuje także swoją rozmowę ze świątobliwym Hindusem, którego spotkał na podwórzu świątyni hinduskiej w Leh.

Wygląda on jak faun. Ma rozwichrzoną czarną brodę, rozczochrane włosy i dziękliwy wyraz oczu.

Gołe ciało przepasał brudną chustą. Ów świątły nędzarz chód ma pewny i pełen godności. Do Kellermanna przemówił po angielsku i jał objaśnić mu znaczenie małych, pokrywających ściany świątyni.

Na zapytanie, gdzie wyuczył się tak dobrze angielskiego języka odparł: „Służyłem ongiś rządowi”.

— W jakim charakterze — spytał niemiecki podróżnik.

— Służyłem w armii indyjskiej. — Potem dodał, krzywiąc pogardliwie usta. — „Byłem oficerem”.

W ciągu rozmowy jał opowiadać swoje przeżycia z czasów światowej wojny, kiedy walczył pod Neuve Chapelle...

— Pewnego dnia ocknałem się. Porzuciłem rodzinę, stanowisko, fortunę...

Na pytanie czy jest szczęśliwy, odpowiada dumnie, patrząc w dal.

— Tak. Jestem szczęśliwy. Wędruję sobie po świecie i myślę. Cóż to za rozkosz! Teraz wracam z Tybetu z nad świętego jeziora Manasarovar.

— Z czego żyje? Z tego co mu dadzą ludzie. Wymagań nie ma żadnych.

Spotkał też Kellermann takiego filozofa, który jada z jednej miski z psami...

Mimowoli przypomina się aforyzm Oskara Wilde: „przedziwny jest świat i przedziwni zamieszkują go ludzie”.

Kosmiczna katastrofa.

„NOVA PICTORIS” ROZPA DŁA SIĘ NA DWIE ATOMY.

Astronomowie w obserwatorium La Plata przed kilku dniami zaobserwowali obłazkami katastrofę, jaka zdarzyła się w przestrzeniach międzyplanetarnych. Gwiazda ósmego rzędu, tak zwana Nova Pictoris, rozpadła się na dwie części, a w kilkanaście godzin potem znikła zupełnie i przestała istnieć. Zaszła więc katastrofa i jedno z ciał niebieskich uległo zagładzie. Zjawiska takie nie są rzadkością i nauka stara się je wytłumaczyć w sposób następujący:

W przestrzeni znajdują się nagromadzone ogromne ilości gazów. Czasem zdarza się, iż jedna z gwiazd napotka na swej drodze ową masę gazów, a wówczas powoduje ich wybuch i to właśnie zdarzyło się przed kilku dniami.

Pod wpływem pierwszego wybuchu „Nova Pictoris” rozdzieliła się na dwie części. W kilkanaście godzin potem nastąpiły dalsze eksplozje, które rozszarpały gwiazdę na okruchy.

G. M. COLE.

(2)

Testament Hugona Radletta

„Niestety, nie dał mi żadnych informacji. Powiedział tylko, że otrzymał kilka listów, zawierających groźby”.

Wilson westchnął. „Stracone zostały niezwykle cenne dowody! Obecnie może być trudno wpaść na trop. Chyba, że ten Rosenbaum. Ale, ale — czy wspomniał panu coś o swoim sekretarzu, niejakim Iwanie Rosenbaumie, który, zdaje się, jest sprawcą zbrodni?”

„Tak mówił o nim w gorących słowach. Powiedział, że poznał go niedawno w Rosji. Nazywał go „cudownym człowiekiem” w stosunkach z ludźmi i wspaniałym pracownikiem. Przypominam sobie, iż zaznaczył, że Rosenbaum był najinteligentniejszymi ludź-

mi na świecie, z wyjątkiem żydów — a jego sekretarz ma szczęście być jednym i drugim”.

„Radlett przyszedł do pana bez Rosenbauma?”

„Tak; pan Radlett przyszedł sam. Ale umówił się, że dzisiaj przysie do mnie swego sekretarza z ważnymi papierami, które mi również chciał dać do przechowania”.

„A więc Radlett nie zostawił u pana żadnych innych dokumentów, prócz koncepcji?”

„Nie, inspektorze. Zostawił szereg dokumentów. Mam przede wszystkim jego testament...”

„Testament?”

„Tak. Napisał go w Rosji przed kilku laty: wówczas, gdy siedział w więzieniu — i dał do poświadczenia dwóm więźniom. Wręczył mi go wraz z koncesją, pytając,

czy można go uważać za ważny. Odpowiedziałem, że tak — chociaż nie jest napisany zgodnie z obowiązującymi formalnościami — istnieje tylko trudność w przedstawieniu świadków, o ile zajdzie tego potrzeba. „Spodziewam się — że to byłoby trudne — oświadczyć — gdyż obaj już nie żyją. Co mam z tem zrobić?” Poradziłem, że przygotuję mu nowy testament, odpowiadający przepisom formalnościom. Zgodził się, ale nagle powiedział: „Niech pan posłucha, Franklin. Życie moje jest w niebezpieczeństwie. Cóż się stanie, jeżeli umrę, zanim podpiszę ten nowy dokument?” Powiedziałem mu, że będzie on dziś gotowy, ale to go nie zadowolilo. Dopisał do dawnego testamentu uwagę, że jest to jego ostatnia wola i napisał go ponownie, w obecności dwóch świadków, poczem oświadczył, że to on zwole spoczą spokojnie.

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Tragedja na oceanie.

Rozbicie okrętu — Bezludna wyspa — Beznadziejna wyprawa — Bohaterskie poświęcenie — Ocaleni

Parowiec „Kildakley” przywiózł w tych dniach do Kapsztadu 82 osoby, stanowiące załogę zagłowca wielorybołóweckiego „Lozere”, który rozbił się na południowym oceanie Indyjskim, w pobliżu wyspy Kerguelen, położonej pod 48,30 szerokości południowej, niemal pośrodku między południowymi krańcami Australji i Afryki.

Zagłowiec francuski płynął w pobliżu wyspy, gdy nagle uderzył o skałę podwodną i zaczął tonąć. Wysłano natychmiast depechę radiotelegraficzną, wzywającą pomocy, poczem opuszczono na morze łódzie ratunkowe i ocalono całą załogę, podróżnych i nieco zapasów żywności, cały jednak ładunek tranu wielorybiego, wartości 38.000 funt. szterl, przepadł.

W oczekiwaniu pomocy rozbitkowie uciekali się w niewielkim budynku, znajdującym się na bezludnej wyspie. Ale pomoc nie nadchodziła, to też ciągle śnieżyce i mrozy dały się im mocno we znaki.

Wreszcie jeden z członków załogi, Jaques Legalloudec, postanowił udać się w towarzystwie dwu innych marynarzy, Peteta i Menagera, na poszukiwanie u wybrzeży jakiej stacji poławiaczy wielorybów, która by mogła udzielić pomocy nieszczęśliwym rozbitkom. Wkrótce jednak maleńka łódź, którą odplynęli, uległa rozbiciu wśród śnieżyce. Ale wszyscy trzej wydostali się na skały nadbrzeżne i ruszyli w dalszą drogę już ladem.

Miejscowość była górzysta, musieli więc płąć się na góry i lodowce, przyczem Legalloudec tak osłabł, że nie mógł iść dalej. Petet i Menager nieśli go przez czas pewien, w końcu wszakże obaj stracili siły. Wówczas Legalloudec oświadczył im nagle, że już odpoczął i może iść o własnych siłach, prosił przytem, aby jako silniejsi, ruszyli przodem, on zaś podąży za nimi, a gdy nie chcieli na to zgodzić, nalegał, twierdząc, że zna krótszą drogę, którą powróci do rozbitków, a oni niech szukają w dalszym ciągu zbawczej stacji. W końcu więc musieli na to przystać.

Po kilkudniowych okropnych wysiłkach Petet i Menager znaleźli stację poławiaczy

wielorybów i otrzymali żadaną pomoc dla rozbitków.

Ponieważ jednak Legalloudec nie wrócił do obozowiska, udano się na poszukiwanie zaginionego i znaleziono zmarzniętego jego zwłoki w pobliżu miejsca, w którym pożegnał się z towarzyszami. Nie ulega zatem wątpliwości, że pragnąc ich ocalić, dokonał czynu bohaterskiego, skazując się do-

browolnie na śmierć z zimna i wyczerpania.

Gdy parowiec „Kildakley” przypłynął nareszcie po rozbitków, tak byli już rozpaczeni, że powzięli szalony zamiar opuszczenia wyspy na posiadanej motorówce, aby dotrzeć do Australji odległej o kilka tysięcy kilometrów!

Nie ulega wątpliwości, że znaleźliby wszyscy śmierć w falach oceanu.

Cel uświęca środki.

Robiecie wolno oszukać i skłamać,

JEŻELI TA TYLKO DROGĄ ZAPEWNIĆ MOŻE MĘŻOWI SZCZĘŚCIE.

Syn milionera amerykańskiego, Josepha Boyera-Myron, ożeniwszy się z panną Laurą Miller, bolał nad tem bardzo, że małżeństwo jego przez kilka lat było bezdzietne. Przed czterema laty pani Laura wyjechała w odwiedzinach do krewnych, mieszkających w Kanadzie, skąd nadesłała mężowi list, w którym zakomunikowała mu radosną nowinę, że będzie matką. I rzeczywiście w jakiś czas potem pani Laura powróciła do męża z pulchnym, zdrowym chłopcem. Szczęście małżeńskie zagościło znowu pod dachem państwa Boyer.

Lecz trwało zaledwie kilkanaście miesięcy, gdyż wyszła na jaw tajemnica pochodzenia dziecka, zdradzona przez pielęgniarkę ze szpitala w Windsor, która sprzedała je panu Myronowi. Tajemnicę tę posiadły również wszystkie pisma amerykańskie, budząc swemi artykułami zrozumiałą sensację w świecie amerykańskich milionerów. Rozżalony na żonę Myron Boyer wniósł skargę rozwodową.

Na rozprawie, która toczyła się w sądzie w m. Lansing, pani Boyer zeznała: Wszystko co zarzuca mi mąż, w swej skar-

dze jest prawdą. Adoptowałam dziecko w kilka godzin po urodzeniu, lecz był to mój rozpaczliwy krok, by ocalić spokój i szczęście domowe. Przypuszczałam, że spadkobierca i miłość do syna uczynią mego męża szczęśliwym, lecz się zawiodłam. Szczęście trwało zaledwie 13 miesięcy. Sądzę, że kobieta ma pełne prawo uczynić wszystko, by tylko zapewnić szczęście domowe.

— Żyję jedynie dla mego dziecka — mówiła pani Laura. Kocham je, jak własne i zniosę wszystko, aby zapewnić mu szczęśliwą przyszłość. Jeśli mój mąż nie chce współdziałać ze mną w tym jedynym celu mego życia, zgadzam się na zwrócenie mu zupełnej wolności.

Sąd udzielił rozwodu państwu Boyer, lecz z procesu nie zwycięzca p. Myron, lecz strona zwyciężona, t. j. pani Laura wyszła jako triumfator, gdyż cała opinja publiczna stanęła po jej stronie, nie znajdując wprost słów pogardy dla pielęgniarki, która jedna znając tajemnicę dla marnych kilku tysięcy dolarów zdradziła ją, burząc szczęście domowe rodziny państwa Boyer.

„Urzeczony” okręt

NIESAMOWITA HISTORIA CHINSKIEGO STATKU.

Na licytacji w Szanghaju sprzedano Europejczykom za bagatelną sumę wielki transoceaniczny parowiec, należący do chińskiego towarzystwa żeglugi, na której czele stoi jeden z największych azjatyckich finansistów Li-Czung-Foo. Sprzedaż okrętu dowodzi, jak bardzo przesadnymi są Chińczycy.

Przed kilku tygodniami urodziły się na okręcie, znajdującym się wówczas w podróży, bliźnięta.

Wypadek taki uważają marynarze za dobrą wróżbę, więc urządzono bardzo uroczyste powitanie bliźniąt. Nie skończono jeszcze zabawy, gdy rozeszła się wiadomość, że urodzony przed kilkunastu godzinami chłopak umarł, — natomiast została przy życiu dziewczynka.

Gdyby dziewczynka umarła a chłopak został przy życiu, nie uważano by tego za nieszczęście, lecz śmierć chłopca przyjęła marynarzy i podróżnych wielką obawą.

Przypuszczenia te okazały się słuszne. Nim okręt dopłynął do miejsca przeznaczenia zdarzyły się dwie katastrofy.

W ciągu dwu miesięcy same nieszczęścia spadały na załogę.

Okręt wjechał trzykrotnie na skały, zderzył się z drugim okrętem transportowym, nastąpił wybuch kotła, zjawiała się epidemia tyfusu, a przerażeni temi wypadkami marynarze uciekli z okrętu, tak iż został tylko kapitan z dwoma ludźmi.

Chińskie towarzystwo żeglugi sprzedało więc urzeczony okręt, nie chcąc narazić na przesładowanie losu.

„Rejentaln'e” ukrzyżowany

(k) Pewien kupiec z Berlina nazwiskiem Fritz Toepfer kazał się ukrzyżować nie odczuwając przytem wcale bólu.

Z uśmiechem na ustach, pozwolił sobie wbić gwoździe osiemnastocentymetrowe w ręce i nogi, przewycięzając przez cały czas uczucie bólu oraz powstrzymując wpływ krwi przy pomocy siły woli i autosugestji.

Po upływie siedmiu godzin zjawiał się notariusz, ażeby stwierdzić stan pieczęci poczem oswobodzono dobrowolnie ukrzyżowanego, który w kilka minut później odzyskał władzę we wszystkich członkach. Stygmaty zniknęły w zupełności po paru godzinach.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Nowe prawo o spółkach akcyjnych.

Zastrzeżenia statutowe - Ograniczenie zbywalności akcji - Organa wzajemnej kontroli - Przyczyny zbędnej formalistyki.

Nr. 39 „Dziennika Ustaw” z dn. 26 marca r. b. zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące nowego prawa o spółkach akcyjnych, które m. in. w art. 1 zaznacza, iż kapitał zakładowy (akcyjny) spółki akcyjnej, oznaczony jest w statucie i dzieli się na akcje o równej wartości nominalnej. Osoby podpisujące statut są założycielami spółki, których powinno być przynajmniej trzech.

Spółka akcyjna, której przedsiębiorstwo ma znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej, może być związana jedynie po uzyskaniu zezwolenia ministra przemysłu i handlu; tenże minister zatwierdza statut, odpowiadający przepisom prawa i wszelkie zmiany statutu. Kapitał akcyjny spółki powinien wynosić przynajmniej dwieście pięćdziesiąt tysięcy złotych. Kapitał akcyjny może być pokryty albo gotowizną albo wkładami niepieniężnymi. Akcje nie mogą być wydawane poniżej ich nominalnej wartości.

Sprawozdanie założycieli będzie poddane badaniu biegłych rewidentów co do swej prawdziwości i dokładności, tudzież co do wydania opinii, czy wysokość przyznanej zapłaty i wynagrodzenia za usługi założycieli, wnoszących wkłady pieniężne, są uzasadnione.

Sąd rejestrowy, właściwy według siedziby spółki, zamianuje biegłych rewidentów w liczbie nieparzystej z pośród osób, wciągniętych na listy, przedstawione przez Izby przemysłowo-handlowe.

Zgodnie z art. 11 nowego prawa założyciele obowiązani są przed ogłoszeniem wezwań do zapisywania się na akcje, złożyć do depozytu właściwego sądu okręgowego kaucję w wysokości jednej dwudziestej części kapitału akcyjnego.

Zarząd obowiązany jest zgłosić załączenie spółki do rejestru handlowego. Akcje mogą być imienne lub na okaziciela. Wartość nominalna akcji powinna wynosić przynajmniej sto złotych, w przedsiębiorstwach zaś użyteczności publicznej wartość akcji imiennych może wynosić dwieście pięć złotych. Akcje są zbywalne, ale umowy, ograniczające na pewien czas zbywalność akcji, są ważne.

Zgromadzenia akcjonariuszów zwołuje zarząd, lecz akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej jedną dziesiątą część kapitału akcyjnego, mają prawo żądać zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i umieszczenia poszczególnych spraw na porządku dziennym.

Nowe prawo wprowadza nieznaną dotychczas czynność nadzoru i ustala, iż każda spółka akcyjna powinna corocznie podać bilans, rachunek zysków i strat, tudzież sprawozdanie badania przez biegłych rewidentów, mianowanych przez sąd rejestrowy. Wskazuje również, iż w tym czasie czyn-

nik kontroli spółek przez mniejszość akcjonariuszów wyraził się w dopuszczeniu mniejszości akcjonariuszów w organ nadzorczych i kontrolujących spółki. Ta dosyć radykalna forma kontroli nieznana jest w zachodnich prawodawstwach. Art. 90, 91 i 92 prawa traktują o wymienionym wyżej udziale mniejszości akcjonariuszów w kontroli działalności spółki.

Spółka powinna mieć bądź radę nadzorczą, bądź komisję rewizyjną, bądź obie te władze. Spółki z kapitałem ponad 5 milionów złotych powinny mieć radę nadzorczą. Akcjonariusze, reprezentujący przynajmniej jedną piątą kapitału akcyjnego, mogą żądać, aby obok komisji rewizyjnej, była ustanowiona rada nadzorcza lub obok rady nadzorczej komisja rewizyjna. Jeżeli wskutek tego wniosku na najbliższym walnym zgromadzeniu nie zapadnie uchwała o zmianie statutu, wprowadzająca żadaną władzę, a wniosek mniejszości będzie poparty na tem zgromadzeniu przynajmniej przez piątą część kapitału akcyjnego, natenczas wniosek mniejszości zyskuje moc obowiązującą dla całej spółki, stanowi zmianę statutu i po-

winien być wpisany do rejestru handlowego. Rada nadzorcza składa się z pięciu członków.

Poszczególne grupy mniejszości mogą tak samo łączyć się, w celu dokonania wspólnego wyboru. Czynności komisji rewizyjnej są rozszerzone i obowiązana jest ona z wyników swego badania złożyć zgromadzeniu szczegółowe piśmienne sprawozdanie.

Prawo akcyjne wchodzi w życie z d. 1 stycznia 1929 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województwa śląskiego, gdzie nabywa ono mocy obowiązującej dopiero po uzyskaniu zgody sejmiku śląskiego.

Czteroletnia praca redaktorów nowego prawa uwieńczona jest stworzeniem nowej, samoistnej ustawy, którą cechuje troska o bezpieczeństwo kapitałów, zaangażowanych w spółkach akcyjnych. Tem się może tłumaczyć formalistyka, ujawniająca się w tem prawie. Wysunięty jest, aczkolwiek w bardzo oględnej formie, nowy czynnik, t. j. udział mniejszości akcjonariuszów w kontroli spółek.

Umowy o pracę robotników

Nowe prawo zacznie obowiązywać z dniem 23 lipca 1928 roku.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę robotników ustala bezwzględnie obowiązujące i nie ulegające zmianie na niekorzyść pracowników zasady, regulujące umowne stosunki pracy.

Rozporządzenie to dotyczy wszystkich pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę, z wyjątkiem: pracowników umysłowych, robotników rolnych, funkcjonariuszów państwowych i samorządowych oraz zatrudnionych w szkołach państwowych, służby domowej i dozorców domowych.

Umowę o pracę zawiera się: na okres próbny (najdłużej 7 dniowy), na okres wykonania określonej roboty, na czas określony, i na czas nieokreślony. W tym ostatnim wypadku umowa o pracę rozwiązuje się za wzajemnym wypowiedzeniem, dokonaniem przynajmniej na dwa tygodnie naprzód, przyczem ostatni dzień okresu wypowiedzenia przypadać powinien na sobotę lub przyjęty dzień zapłaty.

Zresztą pracodawcy wolno rozwiązać umowę o pracę, zawartą na czas nieokreślony, bez wypowiedzenia, ale pod warunkiem wypłacenia robotnikowi wynagrodzenia za okres 2 tygodni. Nie wolno jednak pracodawcy rozwiązywać umowy w ciągu 4 tygodni choroby robotnika, a także w czasie trwania ustawowego urlopu.

Pozatem każda strona ma prawo

wiązać niezwłocznie umowę o pracę, ale tylko z ważnych powodów lub ze winy strony przeciwnej. W razie sporu o ważności przyczyny rozwiązania umowy rozstrzygać będzie sąd, który orzekać też będzie w wypadkach nie wyszczególnionych przykładowo w omawianym rozporządzeniu, o winie. W razie uznania winy jednej ze stron należeć się będzie od niej pokrycie szkód i strat, dla robotnika — zazwyczaj w wysokości dwutygodniowego wynagrodzenia.

Wynagrodzenie robotnika musi być wypłacane w gotówce. Wypłata w towarach, wekslach, kuponach i t. p. jest wzbroniona i nieważna. Wypłata powinna być dokonywana przy umowie na czas nieokreślony przynajmniej raz na dwa tygodnie. W razie zamierzonego opóźnienia wypłaty, należą się odsetki zwłoki w wysokości 2 do 3 proc. miesięcznie. Potrącenia wszelkiego rodzaju (zaliczek, podatki, egzekucja z wyroków sądowych kary pieniężne) nie mogą w żadnym razie przekraczać 55 proc. należnego robotnikowi wynagrodzenia.

W każdym zakładzie pracy, zatrudniającym ponad 20 robotników powinien być wywieszony zatwierdzony przez obwodowego inspektora pracy obowiązujący dla obu stron — regulamin pracy.

KRONIKA

KALENDARZYK.

4 kwietnia — Izydora.

TEATRY

Teatr Miejski: — N.O.S.

Teatr Poptilarny — „Małżeństwo na próbie”.
Gong: — Siadaj Pan.

WIDOWISKA.

Casino: — „Król Królów”.

Splendid: — „Flirt z nieboszczykiem”.

Grand-Kino: — Ofiary rozvodu”.

Odeon: — Moja żona tańczy charlestona.

Czary: — Człowiek bez rąk.

Corso: — „Człowiek mała”.

Kin. Oświatowy: — Dwanaście djamentów.

— o o o —

Wiadomości bieżące.

Urlopy świąteczne w wojsku

Na zbliżające się święta Wielkanocne udzielane będą w wojsku urlopy świąteczne od czwartku 5. kwietnia do 10 włącznie, wliczając w to także i dni jazdy. Urlopowanych może być jednak tylko połowa ogólnej liczby oficerów danego oddziału i urzędników cywilnych danego biura, oraz 10 proc. szeregowych.

W biurach wojskowych urzędowanie kończy się w Wielki Piątek o godz. 1 w południe, a w Wielką Sobotę o godz. 12. (n)

Drożyzna w marcu

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem dr. Skalskiego posiedzenie Komisji Lokalnej do badania zmian kosztów utrzymania na którym ustalono że koszty utrzymania w Łodzi na dzień 1 kwietnia b. r. wzrosły o 2,68 procent. (p)

Falszywe 5-złotówki

W ostatnich tygodniach pojawiła się w kraju w obiegu wielka ilość falszowanych banknotów 5-złotowych, szczególnie nowych emisji. Falsyfikaty, wpływające do policji, po spisaniu protokołów z ich posiadaczami, deponowane są w Banku Polskim. Ostatnio poczta konfiskuje po kilkadziesiąt sztuk falszowanych banknotów dziennie. (p)

Dyżury aptek

Dzisiaj w noc 4 kwietnia dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski, (Piotrkowska 307); S. Hambruga (Główna 50); B. Głuchowski (Nawrotowska 4); J. Sitkiewicz (Kopernika 25); A. Charemski (Pomorska 10); A. Potasz (Pl. Kościelny 10). (p)

— o o o —

Kronika policyjna.

Co jest zdrowe dla samochodu

— może zaszkodzić kobiecie

W dniu wczorajszym miał miejsce szczególny wypadek przy ul. Lutomińskiej. B. Zamieszkała tamże 20-letnia Gustawa Lenartowicz przez omyłkę miał zażyć lekanstwa napila się benzyny. Wobec czego

Celem uczczenia świąt żydowskich

PANSTWOWY URZĄD PRZESUWA TERMINY.

Zarząd Funduszu Bezrobocia w Łodzi przesyła oddziałowi dla pracowników umysłowych cokolnik, w którym wskazuje że wobec przypadających w dniach 5, 6 i 7 bm. świąt

żydowskich należy przesunąć kontrolę bezrobotnych pracowników umysłowych na dzień 10 bm. a kontrolę przypadającą w dniach 11 i 12 bm. na dzień 13 bm. (p)

— o o o —

Wypłata zapomóg dla prac. umysłowych

PRZED ŚWIĘTAMI WIELKIEJ NOCY.

Wobec przypadających w pierwszych dniach kwietnia świąt Wielkiej Nocy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej poleciło Funduszowi Bezrobocia w Łodzi natychmiast przystąpić do wypłaty zapomóg doraźnych bezrobotnym pracownikom umysłowym. Odpowiednie fundusze na ten cel zostały już Funduszowi Bezrobocia w Łodzi nadesłane. W związku z powyższym oddział dla wieloletnich pracowników umysłowych postanowił skutecznie wypłatę zapomóg doraźnych w dniach dzisiejszym i jutrzejszym. Dziś winni zgłosić się po odbiór zapomóg bezrobotni pracownicy umysłowi posiadający legitymacje od nr. 1 do 750, w dniu jutrzejszym zaś od 751 do końca. Ci, którym wypłaty zostaną zakwestjonowane winni w dniach 6 i 7

bm. złożyć reklamację w Zarządzie Funduszu Bezrobocia przy ul. Nawrot 36 i ci bezrobotni, których reklamacje zostaną uwzględnione otrzymają zapomogi w dniu 10 bm. w oddziale dla pracowników umysłowych przy ul. Al. Kościuszki 9. Co się tyczy kontroli bezrobotnych pracowników umysłowych chrześcijan, którym przypada stawienie się na kontrolę w dniu 9 bm. to termin stawienia ich przesunięty zostanie na dzień 10 bm.

W dniach dzisiejszym i jutrzejszym będzie również skutecznie wypłata zapomóg ustawowych pracownikom fizycznym przyczem wobec przypadających świąt Wielkiej Nocy wypłacone będą im zapomogi na dwa okresy łącznie. (p)

— o o o —

Odwołania w sprawach poborowych

DOKĄD NALEŻY JE KIEROWAĆ.

Władze wyjaśniły, że w razie odmownego rozstrzygnięcia przez władzę administracyjną podania o odroczenie czynnej służby wojskowej z art. 53 p. 1, 2 i 3 lub skrócenia tej służby z art. 51, poborowy ma prawo w ciągu 14 dni licząc od dnia następnego po dniu doręczenia odmownego orzeczenia, złożyć zażalenie do wojewody.

Odwołanie to wnieść przez starostwo grodzkie w Łodzi, od którego poborowy o-

trzymał odmowne orzeczenie, niedotrzymania terminu powoduje utratę prawa do dalszego starania się o jedną z powyższych ulg.

Starostwo grodzkie odsyła odwołania wraz z aktami do województwa, którego orzeczenie jest ostateczne, zaś złożenie odwołania nie wstrzymuje wcielenia do szeregów. (bip)

— o o o —

Za dręczenie zwierząt

GROZI KARA WIEZIENIA I GRZYWNY.

Rada Ministrów przyjęła projekt Rozpłitej o ochronie zwierząt.

Rozporządzenie to zawiera bliższe określenie, co należy rozumieć przez znęcanie się nad zwierzętami. Do takiego znękania się zalicza się m. in. bicie zwierząt przedmiotami twardymi lub ostrymi, albo obliczonemi na sprawienie szczególnego bólu, przeciążenie zwierząt pociagowych i jucznych, przenoszenie lub przewożenie ich w sposób sprawiający im cierpienia fizyczne, nakładanie im uprząży, pęt i tp. w sposób mogący sprawić ból, dokonywanie na nich doświadczeń w celach naukowych, dokonywanie na nich operacji nieodpowiednimi narzędziami lub bez zachowania odpowiedniej ostrożności dla zaoszczędzenia im bólu.

Pozatem projekt reguluje sprawę t. zw. wiwiskejki. Doświadczenia na zwierzętach będą mogły być dokonywane tylko dla poważnych badań naukowych i tylko przez os-

soby posiadające na to pozwolenie władz. Ministerstwo wyda przepisy, które ustalają na jakich zwierzętach doświadczenia takie mogą być dokonywane i określają sposób ich dokonywania w celu zaoszczędzenia zwierzętom zbędnych cierpień. Projekt przewiduje za dręczenie zwierząt kary grzywny do 2000 zł. i aresztu 6 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach również kary więzienia. Karom tym podlegać będą także właściciele, przedsiębiorcy i inne osoby, które pozwolą na dręczenie zwierząt, albo do dręczenia zmuszają.

W Łodzi szczególnie, gdzie pozostawiani często bez opieki obłopcy, rozwodrzani do najwyższego stopnia i dopuszczają się najohydniejszych występów wobec schwytanego kreta, kota, czy psa, ustawa ta winna być bezwzględnie przestrzegana, chroniąc tem samem od zdziczenia i odzwyczajając od okrucieństwa nieletnich katów amatorów.

zachorowała z silnymi objawami otrucia. Do wijacej się w bólach zavezvano pogotowie ratunkowe. Którego lekarz po natych-

miasłowem przeplukaniu żołądka ofiary własnej nieuwagi pozostawił ją na miejscu w stanie bardzo osłabionym. (p)

Zamachy samobójcze

17-letnia Bronisława Jezierska służąca, przed niedawnym czasem straciła pracę i znalazła się w rozpaczliwej sytuacji, bez dachu nad głową. Wobec tego postanowiła popełnić samobójstwo. W tym celu napiła się jodyny. Do wijącej się w bólach zawezwali przechodnie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdziwszy bardzo ciężki stan desperatki po przepłukaniu żołądka przewiózł ją do szpitala św. Józefa. (p)

Również w dniu wczorajszym na podwórzu domu Nr. 48, przy ulicy Konstancyńskiej napił się w celu samobójczym większej dozy kwasu solnego 20-letni Szulem Lipszyc, zam. przy ulicy Drebnowskiej 42. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził stan ciężki desperata i po przepłukaniu żołądka oraz zastosowaniu antydotum przewiózł go do szpitala św. Józefa.

Skutki kąpieli

W dniu wczorajszym do zakładu kąpielowego przy ul. Zachodniej 68 zgłosiła się izraelitka lat około 60 i zażądała pokoju z wanną. Gdy przez dłuższy czas numeru nie opuszczała, zaniepokojona służba zaczęła do bijać się do drzwi lecz na pukanie to kąpielca się nie odpowiadała. Wówczas otworzono drzwi zapasowym kluczem i stwierdzono że kobieta leży w wannie pogrążona całkowicie w wodzie nie dając żadnych oznak życia. Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon, wskutek ataku serca. Nazwiska zmarłej narazie nie ustalono, niektórzy jednak z obecnych podczas wypadku w zakładzie stwierdzili iż zamieszkuje ona przy ulicy Pomorskiej 58ⁿ. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo śledczych. (p)

Pożar w fabryce gilz

Wczoraj rano o godz. 9-ej wybuchł pożar w fabryce tutek firmy Chintoe i Busz przy ulicy Aleja Kościuszki 9, w domu stanowiącym własność Banku Kupiectwa Łódzkiego Oddziały I i II straży pożar, powstały na parterze w oddziale suszarni ze zbyt silnego ogrzania, zlikwidowały. (n)

Pożar śmietnika

W dniu wczorajszym o godz. 6 popoł. drugi oddział straży ogniowej zaalarmowany został wiadomością o pożarze, który wynikł w posesji Moszka Ordynansa przy ul. Żeromskiego 45. Po przybyciu na miejsce strażacy stwierdzili iż palił się śmietnik napęczniony słomą usuniętą przez lokatorów z sienników z racji nadchodzących świąt. Po półgodzinnej akcji ogień, zagrażający pobliskim komórkom drewnianym został ugaszony. (p)

Ze związków i stowarzyszeń.

RYBKA WIELKOPOSTNA.

„Dnia 6 b. m. o godz. 1-ej w poł. Zarząd Stowarzyszenia Techników w Łodzi urządza „Tradycyjną Rybkę“, na którą u siebie zaprasza członków Stowarzyszenia Techników. Zapisy przyjmuje Sekretariat Stowarzyszenia“.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW.

Akademickie Koło Łodźian w Warszawie urządza, w czwartek dn. 5 b. m. o godz

Uruchomienie oddziałów starostwa grodzkiego

PRZY UL. MONIUSZKI 8 I ZGIERSKIEJ 7

Dla wygody mieszkańców m. Łodzi utworzone zostały dwa oddziały Łódzkiego Starostwa Grodzkiego w dwóch punktach miasta, a mianowicie Oddział I przy ul. Zgierskiej 7 i Oddział II przy ul. Moniuszki 8. Oddziały te stanowią integralną część Łódzkiego Starostwa Grodzkiego i dla pewnej części terytorjum m. Łodzi załatwiają sprawy następujące:

Osoby zainteresowane będą odtąd zgłaszały się do jednego z oddziałów w zależności od miejsca zamieszkania, a mianowicie: osoby zamieszkałe na terytorjum 1,2,3,4,5 Ko-

misarjatów P.P. do oddziału I przy ul. Zgierskiej nr. 7 a osoby zamieszkałe na terytorjum 5,6,7,10, i 12 Komisariatów P.P. do oddziału II przy ul. Moniuszki 8. Mieszkańcy pozostałych Komisariatów P. P. to znaczy 8,9,11,13, 14 będą nadal wszystkie swoje sprawy załatwiali w Starostwie Grodzkim przy ul. Kilińskiego 152. Oddział II którego terytorjalny zakres działania obejmuje 5,6,7,10 i 12 Komisariaty P.P. rozpoczyna urzędowanie w dn. 4 kwietnia rb. natomiast urzędowanie w Oddziale I rozpocznie się dopiero w dn. 11 kwietnia rb. (p)

Trujące makagigi.

ŻYDOWSKIE SMAKOŁYKI, SPRZEDAWANE NIEZAMOŻNEJ LUDNOŚCI SA SZKODLIWE DLA ZDROWIA.

Państwowy Zakład Badania Żywności zawiadomił Wydział Zdrowotności Publicznej, iż analiza produktów, dostarczonych przez Komisje Sanitarne wykazała, że czekoladki wzięte od Rudesza Broda (Stodolniana 4), cukierki makowe — od Lichtensteina (Rzgowska 6) oraz cukierki—marmoladki —

od Singer Napy (Stary Rynek 3), nie nadają się do spożycia i jako szkodliwe dla zdrowia podlegają zniszczeniu.

Celem ukarania winnych sprzedaży artykułów spożywczych nie nadających się do spożycia przekazano sprawy władzom sądowym. (n)

P R A W O I S A D.

Pan majster na letnich wywczasach

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA PO PIJA NEMU REINHOLD AGATER ODBEDZIE PÓLTORAROCZNY KURS TK ZEZWOLSKI W WIEZIENIU.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Illinicza w asystencji sędziów Olbromskiego i Wileckiego rozpatrywał sprawę 36 letniego Rajnholda Agatera majstra farbiarskiego oskarżonego o usiłowanie zabójstwa.

W dniu 16 lipca ub. r. do Władysława Majtczaka zam. we wsi Chelmy, gminy Łągiewniki przybył zamieszkały w tejże wsi na letnisku Rajnhold Agater majster fabryki, gdzie Majtczak pracował w charakterze robotnika. Agater przyniósł ze sobą flaszkę wódki którą poczęstował Majtczaka. Po wypiciu kilku kieliszków wódki Agater wraz z Majtczakiem udali się do Wojtasika, szwagra Majtczaka zamieszkałego we wsi Krzywie. Tu na nowo raczono się wódką przyczem Agater wysłał Wojtasika po zakąski. Po kilkunastu minutach Wojtasik wrócił i tak we trójkę raczyli się wódką. W pewnym momencie do mieszkania Wojtasika przybyła żona Agatera Olga, prosząc męża by poszedł już do domu. Wówczas Agater wyjął rewolwer i strzelił w kierunku drzwi lecz w żonę nie trafił, gdyż to widząc ruch męża, który sięgnął do kieszeni po rewolwer zbiegła. Głupią kobietę powiódł do współbiedników Agater, trzeba nastraszyć. W pewnym momencie podchmielony już Agater zdjął flaszkę wódki ze stołu oświadczając że tylko Wojtasik będzie z niej pił i że Wojtasika weźmie do siebie do fabryki. Na tem tle między Wojtasi-

kiem, Agaterem i Majtczakiem wynikła sprzeczka w trakcie której Agater wyciągnął rewolwer i strzelił do Majtczaka trafiając go w policzek, poczem począł się spokojnie przechadzać po pokoju. Widząc następnie, że Majtczak siedzi na krześle i tylko lekko broczy krwią z okrzykiem „jeszcze żyjesz“ przytawił mu rewolwer do karku i strzelił po raz wtóry. Tym razem Majtczak ciężko ranny padł na podłogę bez przytomności. W przerwie między pierwszym a drugim strzałem Wojtasik wyleciał przed dom i głośno wzywał pomocy.

Agatera aresztowano. Zarówno na śledztwie jak i na przewodzie sądowym Agater do winy się nie przyznał wyjaśniając że krytycznego dnia był tak pijany, że nic nie pamięta. przyczem nadmienia, że nie miał żadnych powodów targnąć się na życie Majtczaka z którym żadnych zatargów nie miał. Poszkodowany Majtczak nadmienia przy tem, że Agater zwrócił mu tytułem kosztów leczenia 250 zł. Po naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego 36-letni Rajnhold Agater stały mieszkaniem m. Zgierz uznany został winnym usiłowania zabójstwa i skazany na rok i 6 miesięcy więzienia zamieniającego dom poprawy. Sąd postanowił dotychczasowy środek zapobiegawczy kaucję w sumie 1,000 zł. uchylić i zastosować względem oskarżonego Agatera areszt. (p)

16 w lokalu Harcerstwa Polskiego Ewangelicka 9, wieczór informacyjny dla maturzystów szkół łódzkich o studjach na wyższych uczelniach polskich.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

PREMJERA „N. O. S.”

Dzisiaj Teatr Miejski daje premierę przeznaczoną na okres świąteczny komedji współczesnej w 3 aktach B. Szenesa „N. O. S.” (Nie ożenie się), która wystawiona przed 3 miesiącami na scenie Teatru Letniego w Warszawie była największym sukcesem tego teatru w bieżącym sezonie.

Rzecz pełna ruchu, barwy i humoru otrzyma nadto efektowną oprawę dekoracyjną; panie występujące w sztuce będą miały sposobność sprezentować całą rewję modnych strojów i ekscentrycznych przebrań. Role główne grają: Stefanja Jarkowska (nawrócona garsonka), Relewicz-Ziemińska (matka parę lat starsza od córki), Dunajewska (piękna ciotka garsonki), Grwińska (typ współczesnej mężatki). Główne role męskie grają: K. Fabisiak, A. Kwiatkowski (jednocześnie reżyser sztuki), J. Mroziński i K. Szubert.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Niedziela jedno przedstawienie o g. 8.30 „N. O. S.” (Nie ożenie się).

Poniedziałek o godz. 4 po południu po cenach popularnych wznowienie wesołej komedji satyrycznej K. Wroczyńskiego „Aby żyć”, wieczorem „N. O. S.”.

Wtorek wieczorem efektowny dramat historyczny w 11 obrazach P. Szczegolewa i A. Tolstoja „Spisek Carowej”. (Rasputin).

TEATR KAMERALNY.

Niedziela o godz. 9 „Jastrząb”.

Poniedziałek o godz. 5 po południu po cenach znizowanych „Osma żona Sinobrodzkiego”, o godz. 9, „Jastrząb”.

Wtorek o godz. 9, „Osma żona Sinobrodzkiego”.

We wszystkich tych przedstawieniach bierze udział Kazimierz Junosza-Stępowski, który rychło kończy już swoją gościnę na scenie naszego teatru.

TEATR SCHEIBLERA I GROHMANA.

Przedziałnia 68.

W poniedziałek świąteczny dnia 9 kwietnia o godz. 5 po poł. w sali „Ogniska” Pracown. Zjedn. Zał. Scheiblera i Grohmana Przedziałnia 68, Artyści Teatru Miejskiego odegrają, odśpiewają i odtańczą świetną komedję muzyczną w 3-ach aktach z prologiem Maurycego Ordonneau (muzyka Edmunda Audran'a) p. t. „Lalka”.

Szczegóły w następnych anonsach.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. do nabycia w V. Oddz. Straży Ogniowej.

OPERA DZIECIECA.

W nadchodzące święta w Teatrze Popularnym w niedzielę o godz. 4 popoł. i poniedziałek o godz. 12 w południe Tow. Spiew. im. Moniuszki wystawia siłami własnymi bań-operę fantastyczną Karola Prosnaka libretto Zarzyckiej p. t. „Cud królewny”. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Dyr. J. Pilarzkiego i Wł. Majewskiego znanego baletmistrza. Stroną muzyczną kieruje autor. Oprawę dekoracyjną przygotowuje art. malarz W. Makojnik. Nowe efektowne kostjomy zostaną wykonane w pra-

Wielki Tydzień w dawnej Polsce.

Od Kwieciny niedzieli

Człek się nie weseli...

naucza starodawne przysłowie, jakby chciało przypomnieć zawsze niefrasobliwym Polakom, iż przecież trzeba raz przynajmniej w roku wyzbyć się wrodzonej radości życia i zadumać się nad męką, śmiercią i misterjum Golgoty.

Religijność polska nie bardzo Ignęła do grozy Męki, dlatego też ani poezja, ani sztuka, ani obyczajowość ludowa nie stworzyły takich arcydzieł, jakimi są kolendy, szopka krakowska, gwiazda, poezja wigilij Bożego Narodzenia, lub majowe nabożeństwa.

Nawet cudzoziemskie zakony, rozmnóżone w Polsce, nie zdołają wpłynąć na wzmożenie żarliwego kultu Wielkiego Tygodnia, choć przykłady szły nieraz od najwybitniejszych osób.

I tak żona Zygmunta III. Konstancja Austriacka, począwszy od kwietnej niedzieli, nosiła przez cały tydzień szarą pokutniczą szatę i nie zdejmowała jej, aż do rezekcji.

Przez cały tydzień odwiedzała ubogich i chorych, rozdzielała jałmużnę, a do późna w nocy modliła się w katedrze, leżąc krzyżem po godzinie dziennie od poniedziałku do soboty.

Polacy byli jednak dobrymi katolika-

cowi: Teatru Popularnego. Całość zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj ostatnie przedświąteczne przedstawienie z wesołego wodewilu „Małżeństwo na próbę”. Kasa świąteczna na „Wesołą wdówkę” czynna będzie od czwartku do soboty włącznie — codziennie od 11 rano do 7 wieczorem: bez przerwy w Teatrze i druga kasa w kwaciarni B—ci Dymkowskich na Placu Kościelnym 4 od 1 popoł. do 7 wieczorem bez przerwy.

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzące święta grana będzie przez wszystkie dni świąteczne znakomita wesoła operetka w 4-ech aktach p. t. „Za Oceanem”. Reżyseruje M. Bielecki.

TEATR LIT.—ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dzisiaj wielka premiera rewji świątecznej p. t. „Siadaj pan!” z udziałem całego zespołu i gościnnie występującym Stanisławem Zniczmem na czele.

Dzisiaj dwa przedstawienia o godzinie 7.45 i 10 wieczorem.

CZAR PIEŚNI RELIGIJNEJ.

Jutro t. j. w czwartek, odbędzie się w Filharmonji wielki koncert religijny a w programie złożonym z najświetniejszych utworów religijnych jak: Eljasz, Stabat Mater, Paulis Mesjasz, oraz pieśni Faure'a, Schuberta, Wagnera, Bacha, Mascagnego i innych, udział biorą najwybitniejsi soliści opery warszawskiej Janina Relicz-Sowilska, Marceja Sowilska oraz król śpiewaków artysta opery „Metropolitan House” w New Yorku Adam Dzur wraz z Olgą Didurówną jak również solistka śpiewaczka koloraturowa Berta Craw-

mi, więc zachowywali ściśle przepisy kościelne i w Wielki Tydzień nie czynili nic ku ucieście. Jedynie tylko chorzy i dzieci pozwalali sobie na lepsze jedzenie. W normalnym domu szlacheckim podawano na stół w Wielkim Tygodniu chleb, piwo, prażony groch i postną kaszę.

Nawet masła i sera nie wzięli do ust w tym czasie pobożny Polak, a olej uważany już był za dogadzanie podniebieniu.

Zamożna szlachta obracała w tym czasie pasy słuckie na „stronę żałobną” i jeśli wypadało wystąpić uroczystie, to ubierano się w jasne kontusze i bogate karabele, lecz zachowywano skromność w ubiorze.

W Wielkim Tygodniu nie wolno było myśleć o małżeństwie, a oświadczyć się o rękę znaczyło wyzywać los i żadna szlachcianka nie przyjęłaby konkurenta, gdyby śmiał się jej wtedy oświadczyć.

Począwszy od Palmowej Niedzieli obłożone były wszystkie konfesjonały i odbywała się spowiedź doroczna.

Miała ona nie tylko religijne, ale i społeczne znaczenie, albowiem pod wpływem nauk kapłańskich godzili się najzawzięci wrogowie, aby w miłości i pojednaniu spożyć święcone jajko, które nigdy nie wyjdzie na zdrowie, jeśli „siedzi na niem krzywdą ludzką”.

ford oraz skrzypek Stanisław Frydberg. Kierownictwo muzyczne tego ze wszech miar interesującego koncertu, który nawet można czarem pieśni religijnej, objął dyr. Teodor Ryder.

Początek koncertu o godz. 9 wieczorem.

KONCERT JÓZEFA SZIGETTLI.

Po kilkoletniej nieobecności przyjeżdża znów do Polski po niebывалych sukcesach w Ameryce, Anglii, Paryżu oraz Rosji, genialny skrzypek węgierski Józef Szigetli.

Przy fortepianie zasiądzie umyślnie sprowadzony akompanjator Ignacy Straszowski. Kasa Filharmonji rozpoczyna od dzisiaj sprzedaż biletów.

— oOo —

Humor.

NA JARMARKU.

— A macie Icku świadectwo od tego gniadego konia?

— Miałem, ale zgubiłem.

— To ja się boję go kupić...

— Nie bójcie się, Wojciechu; ja wam daję honorowe słowo, że ten koń nie był nigdy kryminalnie karany?

ZEBRAK.

Jestem biednym literatem i autorem książki: „100 sposobów zarobienia pieniędzy”

— Więc dlaczego pan żebrze?

— To jest właśnie jednym ze stu sposobów.

NA WSI.

— Marcinie, a zdrowi u was w chajupie?

— Zdrowi — jeno czerwona krowa ciągiem słabuje.

— Ze też w waszej familji zawdy jakiś choróbka się trzymają.

KAPELUSZE MĘSKIE

tylko
Braci P. i M. SCHWALBE

Piotrkowska 85, tel. 62-02.

Habig Hückel Borsalino Mossat Scotts Lion

Wiedeń
od zł. 68.—

krajowe
zł. 44.—39.—34.—28.—

Włochy
zł. 65.—

Paryż
zł. 65.—

Londyn
od zł. 84.—

krajowe
zł. 18.—

1047—

Drzewka

owocowe, parkowe, roże i inne
poleca w wielkim wyborze Zakład Ogrodniczy
LEONA KOŁACZKOWSKIEGO
Przedziałana 86 — Piotrkowska 241
Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy
Piotrkowska 225 oraz Przedziałana 86 904

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi na zasadzie art. 86 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku o podatku majątkowym (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 746) niniejszym wzywa poniżej wymienionych podatników do zgłoszenia się w terminie dni 14 w biurze Wydziału Podatkowego (Pl. Wolności 2, pokój Nr. 23) celem odebrania nakazów płatniczych na wspomniany podatek, nadesłanych:

A. przez II Urząd Skarcowy w Łodzi:

1. Lipowskiego S.,
2. Kanela E.,
3. Goldberga Szymona,
4. Grinberga,
5. Inlendera N.,

B. przez XI Urząd Skarbowy w Łodzi:

1. Mehlpeisa,
2. Krall B-ci,
3. Herszkowicza i Rembiszewskiego,
4. Goldbluma,
5. Bielera Ch.,

Nieodebranie w powyższym terminie nakazy — w myśl art. 86, ustęp 2, cytowanej wyżej ustawy — uważać się będzie za doręczone.

Łódź, dnia 3 kwietnia 1928 r.

Magistrat m. Łodzi
W. Prezydent:
(—) Dr. Edm. Wielński

Przewodniczący Wydziału
Podatkowego
(—) Kuk

1049

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

CHCESZ ośmisać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towarzysnictwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwa. Zadzajcie prospektów. 871—4

Pianista rutynowany przyjmuje zamówienia na wieczorki Solo Duet i t. p. Jazbandz K. Świątkowski ul. Zgierska 11 1588—2

Sprzedaz

Obuwie wykwintne na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nawrot Nr. 19 805—0

A! A! NA WYPŁATE! Firanki na metry odpasowane okna tiulowe etaminowe kapy tiulowe etaminowe szторы reletto we narzutki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Okazję do sprzedania używa na dębowa otomana. Główna-16 m. 11 1524—3

Sprzedam lodówkę i kufle wina Zeromskiego 60 sklep 1590—3

A! A! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszcze. Nianiane towary na palta i suknie. Sep-de-chino Jedwab popelino. Malta Mesalina Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

3 morgi lub 1 morga 2 kilom. od Zakowic zaraz do sprzedania Wied. Piotrkowska 85 front m. 5 N

Łóżko żelazne fotele klubowe maszynę Singera otomanę tremao szafki noene lesankę sprzedam za bezcen Główna 55 m. 48 oficyna prawa parter 1792-2

Do sprzedania domek 4 m. na Chojnach, W tam plac 80x80 i 74 drzew owocowych i pokój wolny. Wiadomość Śląska 6 Brzóska. 1554—4

Posady i prace

Poszukuje pracowników hrawiec i kich Łódź, ul Sienkiewicza 71 Bolesław Mizera. 1528—3

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się do „Rozwoju” od 8—9. 1558—3

Potrzebny praktykant ogrodnicy Napiórkowskiego 146 1574—2

Potrzebna służąca do piwiarni Kilińskiego 135 1588—2

Potrzebny chłopiec do termi nu na blacharsza Kętas nr. 56-a 1594—4

Zagubione dokumenty

Wojtasik Michał zagubił legitymację zapomogową nr. 295 wyd w Łodzi 1598—1

Zagubiono legitymację P.U.P.P. w Łodzi Franciszek Będziak 1586—1

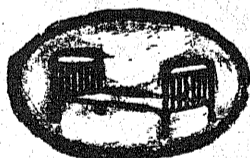
Różne.

Przyblakal się pies (doberman) Skiernewicka № 8 J. Sukien-1582 | 3

Do wydzierżawienia pensjonat w willi Zdrowie o 25 pokojach w Teofilowie przy spalskim lesie kąpiel rzeczna, plaże wiad. Rzgowska 72 Dittkowski 1579—3

Przyblakala się suszka maści jasno brązowej do odebrania za zwrotom kosztów Napiórkowskiego 79 F. Kwiatkowski. 1576—8

Potrzebuję 12—15 tys. zł. na pierwszy Np hipoteki Wiadomość 6-go Sierpia 44 m. 4 1600—2



Na dogodnych warunkach kółka metalowe, wóski spacerowe materace wyscielane, druciane oraz do meblowych kósek „Pitent” podług miary, umywalki wysymaczkii najtaniej w **FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol”** — 60Ł Łódź, PIOTRKOWSKA 73 w podwórzu

Sklep pończoch Kazimierzy Zielonko Al. Kościuszki 37 Poleca na święta pończochy jedwabne fildecoss, skarpetki męskie pończoszki dziecięce. Ceny na święta bardzo przystępne. ora przyjmujemyreparację pończoch 222



Na dogodnych warunkach **Rowery** znanych dobrych marek angielskich, niemieckich oraz części najtaniej i najdogodniej w firmie **„Dobropol”** Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu
Przyjmujemy wszelkie reperacje oraz lakierowania — 609

3 morgi lub 1 morga 2 kilom. od Zakowic zaraz do sprzedania Wiadomość Piotrkowska 85 front m. 5

Na raty! Na raty! Najlepsze źródło zabawy Otomany. Kozetki. Materace. Tapczany oraz Garnitury salonowe
Przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, przesłaniem stare meble
ZAKŁAD TAPICERSKI I. A. Wojciechowski ŁÓDŹ 840—
Konstantynowska 20

A! NA WYPŁATE! Białe towary Purpur Materace Obrusy Ręczniki Kotłry Kopy Chusteczki Scieraczki Zefiry Chodniki Podpinka Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATE! Prawie nowe! Czyste jedwabne ręczniki na lowane szale torebki Swetry Pończochy Skarpetki Parałki Parasolki Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wórdó drobnych 20 i nekrologi 30 i ary 30 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 30 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronice przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od pierwszego przyjęcia ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanie „ch u p. Zatorskiego ulica 7 Ambrosz. Adres w poradniku 5.50; miesięcznie — 30—zł.